

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rozanie 6.
Półrocznie 3.
Kwartalnie 1 k. 80.
Miesięcznie 10.
W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
Rozanie 8.
Półrocznie 4.
Kwartalnie 1 k. 2.
Miesięcznie 10.
Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Mirzfelda, przy ul. Mazowieckiej, № 16, wprost Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Także nabycie można pojedyncze numery Dziennika. Cena pojedynczego numeru 5 kop.

GENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz pełtem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrzkie częścię powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.
Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adwersowe po rs. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 5 proc.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻY MEYERA N. 514.

KALENDARZYK.
Dzień: Izydora Oracza, Antonina B.
Jutrzo: Mamerta Biskupa.
Wschód słońca o godz. 4 m. 16. Zachód o godz. 7 m. 38.
Długość dnia godz. 15 m. 22. Przybyło dnia godz. 7 m. 44.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Bajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.
Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Długość dnia roboczego w fabrykach ruskich.

Według wiadomości dostarczonych ministrem skarbu przez inspekcję fabryczną na początku roku 1889, roboty w fabrykach ruskich, pod względem czasu ich wykonywania, bywają dwójakiego rodzaju: 1) wykonywane wyłącznie w dzień i 2) wykonywane bez przerwy przez całą dobę. W liczbie 5,027 fabryk i zakładów przemysłowych zwiedzonych w roku 1888 przez inspekcję fabryczną, z nocną pracą wogóle było 1,446, czyli 28.7% ogólnej ilości. Wytwarzanie z zastosowaniem robót nocnych odbywa się na zmiany, przezem czas pracy nocej liczy się od godziny 6-jej wieczór do 6 rano, lub od 7 wieczór do 5 rano, a w niektórych fabrykach od 9 wieczór do 5 rano. Zmiana robotników — dziennych i nocnych — odbywa się dlatego w rozmaitych porach. Taka różność czasu pracy nocej jest następstwem nie tyle właściwości wytwarzania, ile porządków zaprowadzonych z woli właściciela zakładów. Nowe prawo fabryczne, jak wiadomo, określa trwanie pracy nocej, kiedy zabrania się korzystać w niektórych gałęziach wytwórstwa z nocnej pracy małoletnich, wyrostków i kobiet, na czas od godziny 9 wieczór do 5 rano; tylko w zakładach przemysłowych, w których zaprowadzona jest osiemnastogodzinna nieprzerwana praca dzienna z dwiema zmianami, czas nocny liczy się od godziny 10 wieczór do 4 rano. Za granicą nocna praca jest dozwolona w Anglii od godziny 6-jej wieczór do 6 rano, w Szwajcaryi od godziny 8 wieczór do 6 rano, w Belgii i Francji od 9-jej wieczór do 5 rano. Fabryk z pracą dzienną w roku 1888 liczone 3,581, czyli 71.2% ogólnej liczby fabryk zwiedzonych przez inspekcję. Rozpoczynających robotę o godzinie 5 rano lub później i kończących ją o godzinie 9 wieczór lub wcześniej, było 3,158, czyli 62.8% ogólnej liczby zakładów przemysłowych

zwiedzonych przez inspekcję, lub 38%, ogólnej liczby fabryk i zakładów przemysłowych pracujących w dzień. Do tej liczby nie wliczono tych zakładów, w których praca, przy takiej samej długości dnia roboczego, rozpoczyna się o godzinie 4 lub 6-jej rano, a kończy o 8 lub 10 wieczór. Takie fabryki tworzą około 8% ogólnej liczby zakładów z pracą dzienną, zwiedzonych przez inspekcję. Dane zebrane na początku roku 1889 przez inspekcję fabryczną, wykazują zatem, że najbardziej rozpowszechnioną formą podziału pracy dziennej dorosłych, jest praca o jednej zmianie przez 16 godzin, od 5 rano do 9 wieczór, z tych 13 — 13 1/2 godzin rzeczywistej pracy i 2 1/2 — 3 godzin wypoczynku, łącznie z przerwą na śniadanie i obiady. Podany wyżej procent zakładów przemysłowych, pracujących tylko w dzień, w czasie od godziny 5 rano do 9 wieczór, podlega pewnym wahaniom odpowiednio do grup i oddziałów fabrykacji, a także odpowiednio do okręgów fabrycznych. Tak np. procent fabryk z pracą dzienną od 5 godzin rano do 9 wieczór w grupie przetwarzania materiałów mineralnych obniża się do 82, a w grupie przetwarzania drzewa do 98. W okręgach fabrycznych, fabryki z pracą od godziny 5 rano do 9 wieczór tworzą: w okręgu warszawskim i wileńskim 94%, w wszystkich fabryk z pracą dzienną, w okręgu włodzimierskim 82%, w oroneżskim 87%, w kazańskim 93%, w kijowskim 85%, w moskiewskim 84%, w ciarowskim 83%, i w petersburskim 96%. Od czasu zastosowania prawa z dnia 3 (15) czerwca 1885 r. o pracy nocej małoletnich i kobiet, w ruskiej praktyce fabrycznej pojawiła się nowa forma podziału dziennych godzin robocznych, a mianowicie nieprzerwana praca dzienna z podwójnym kompletem robotników, zatrudnianych na zmianę. Wprowadzenie tej inowacji, we- wnet, aby dać możność pracy kobietom i wyrostkom. Niektórzy zaś fabrykanci, zawołali ta okoliczność, że fabrykanci chcieli chwycić w swych zakładach po dawnemu zamienić w swych zakładach pracę trwa- nieprzerwaną pracę całą dobę, wprowadzając przez całą dobę — na dzienną, bez zna- wadzili, wyłącznie dla kobiet i wyrostków, cznego zmniejszenia wytwórczości rocznej, także pracę dzienną, starając się, aby im Dotychczas niewiele jest fabryk z takimpozwolono liżyć dzień roboczy po 18 go-

podwójnym kompletem robotników; w roku 1888 w 101 zakładach przemysłowych zaprowadzono pracę dzienną o dwu zmianach, od godziny 4 rano do 10 wieczór. Liczba takich fabryk w przemysłach, na które rozciąga się moc obowiązująca praca z dnia 3 (15) czerwca 1885 r., dochodzi do 50. W fabrykach tych każdy komplet robotni- ków zatrudniany bywa kolejno: przez jeden dzień po 10—12 godzin, a przez drugi po 6—8 godzin w taki sposób, żeby na każ- tego robotnika przypadało za cały tydzień przeciętno po 9 godzin nieprzerwanej pracy dziennie. Nowy sposób podziału pra- cy w fabrykach ruskich ma swoją historię. W chwili wprowadzenia prawa z dnia 3 (5) czerwca 1885 r. niektórzy fabrykanci utanowili 16 godzin robocznych, od 5 rano do 4 wieczór, po 8 godzin pracy na każdą zmianę, skróciwszy przytem wbrew zawar- tanym poprzednim kontraktom czas roboty o 1/2 (z 12 godzin na 8) i zmniejszywszy pa- wie w tysiącym stosunku płacę zarob- kową. Takie zmniejszenie zarobków, wed- g wyjaśnienia ministerium skarbu, samo przez się dosyć znaczne, okazało się szcze- gólniej ciężliwem w szujskim okręgu fa- brycznym, gdzie wogóle praca zarobkowa zwieliu przyczyn miejscowych jest znacz- nie niższą, niż w guberniach sąsiednich, a wnet w innych miejscowościach guberni włodzimierskiej. Skutkiem tego w powie- cie szujskim powstały nieporządki pomię- zy robotnikami; w licznych fabrykach ro- botnicy zapelnili porzeczli robotę, żądają przywrócenia dawniej umówionej pracy, a zatem i liczby godzin robocznych (12 godzin na dobę). Aby zapobiedz dalszym rozru- chom, na skutek starań gubernatora wło- dzimierskiego, w dniu 24 października 1885 r., dozwolono tymczasowo w fabrykach, które wprowadziły u siebie nowy porządek, powiększyć o 2 godziny czas roboty dzien- nej, aby dać możność pracy kobietom i wyrostkom. Niektórzy zaś fabrykanci, za- chwyceni w swych zakładach po dawnemu zamienić w swych zakładach pracę trwa- nieprzerwaną pracę całą dobę, wprowadzając przez całą dobę — na dzienną, bez zna- wadzili, wyłącznie dla kobiet i wyrostków, cznego zmniejszenia wytwórczości rocznej, także pracę dzienną, starając się, aby im Dotychczas niewiele jest fabryk z takimpozwolono liżyć dzień roboczy po 18 go-

dzin, od godziny 4 rano do 10-jej wieczór. Ten ostatni porządek, jak wiadomo, jest już pośrodku uprawiony przez nowe prze- pisy o pracy nocej małoletnich i kobiet. (Ruskiya wiadomosti).

Przemysł, handel i komunikacje.

Drugi wodna. — Projekt urządzenia na Wiśle wzoro- wej przystani dla statków i berlinek przy brzegu warszawskim, pomiędzy mostami, zyskuje widoki urzeczywistnienia. Plany i kosztorys są już opracowywane. — Z Symferopola donoszą pod dnim 4 maja, że przedstawiciele miasta Geniczka wręczyli gubernatorowi tauryckiemu me- moryał z prośbą o poparcie ich podania o ulepszenia w porcie Geniczskim, w którym brak miejsca przydatnego do spuszczenia kotwicy przyprawia producentów o milionowe straty. Kwesya ta była poru- szona przez ministerium komunikacy jesz- cze w 1874 r. — Niedawno urządzona w pobliżu Niż- zego-Nowogrodu przystań na Woldze ma być w roku bieżącym rozszerzona o 130 sążni, w celu zabezpieczenia ogromnej ka- rawany naftowej, pozostającej tam przez zimę. Drogi żelazne. — Ogólne zgromadzenia akcyonaryuszów kolei warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej są naznaczone na dzień 6 i 7 czerwca ro- ku bieżącego. — Na kolei nadwiślańskiej ma być zmniejszona liczba godzin pracy w biurach zarządu. Czynnności biurowe zamiast do godziny 4 po południu trwać będą do go- dziny 3. — Bilety sezonowe na kolei nadwiślań- skiej uzyskały zatwierdzenie władzy i wej- dą niebawem w życie. Bilety będą tańsze o 30% od cen normalnych, ważne na 40 przejazdów w przeciągu dwóch miesięcy i wydawane tylko do stacji: Jabłonna, No- wy-Dwór, Nowo-Georgiewsk, Otwock i Pi- lawa. Książeczki z biletami będą imienne

RENÉ BAZIN.

RODZINA NOELLET.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 103).

XVI.
„Pann Chabresot, profesorowi honorowe- mu uniwersytetu paryskiego, w Fontaine- bleau.
„Paryż, d. 10 czerwca 188...
„Drogi mistrzu i przyjacielu!
„Od dwóch miesięcy otrzymuję wymówki od pana, żem nie wziął się dotychczas do obiecanej biografii swej duszy. Proszę w tem winić nawet pracy, upały przygnębiające, zmartwienie z powodu śmierci brata, lecz w żadnym razie zapomnienie. Nie, nie za- pominał pana, przeciwnie, wciąż czuję brak drogiego sąsiada, u którego zawsze mogłem znaleźć radę i pomoc. Tyle uczyni- liście pan dla mnie! Pan mnie literalnie od- niedzy uratowałeś. Całe życie będę wspo- minał nasze pierwsze spotkanie na schod- chach domu, w którym dotąd mieszkam. Pracowałem wówczas gorączkowo, przygo- towując się do egzaminu. Widziałem, że przyszłość, która wydawała mi się przed tem tak jasną, tak szeroka, coraz bardziej zaciemnia się i zacienia, dlatego mnie. Żyłem z pożytkowanego grosza. Owego wie- czoru zimowego, z rozpaczą w duszy, wra- całem do domu po dniu strawionym na cha- remnych poszukiwaniach za jakimś, cho- ciażby najlichszym, zajęciem gdzieś w bu- rze lub kantorze. Gdy zbliżałem się do swego mieszkania, ktoś wyszedł nagle z drzwi sąsiednich i potrącił me. Przy tra- sku świecy, którą sąsiad mój podniósł tro- chę w górę, przyglądając się mi, ujrzałem wysokiego, siwego starca o wyniosłym, ob-

nażonym czole i rozumnym dobron spojrze- nie podobne. Biedna droga tajemnica, któ- niu! Znać było, że wcale nie rozgniewała dzieli z panem jedna, tylko istota na- się za moją niezręczność. Zaczętem gościć, Amelia Rainette, dzielna, szlache- przeparsza, lecz zamiast odpowiedzi natna dziewczynka, robotnica z mojej wioski- moje jakania się, przypatrywał mi się wężozrocznym.
„Uważnie, odgadując widocznie moją biedę- „Pozwól mi pan powrócić tu do tych ma- i rozpacz. Każdy inny poszedłby dalej z ja- rzeń i nadziei. Im więcej zastanawiam się- łowem w najlepszym razie współczuciem- nad swoją miłością, tembardziej wzmacnia w sercu, ale on zaczął wypytwać, trzy- się- wie mnie przekonanie, że niepodobna- mając mnie z kwadrans pod ogniem swej- mo do żadnej innej. Jam wzrastał u nóg- swięci i swych oczu badawczych. Dowie- dź się, że marza o pracy literackiej, w- przygotuję się, bez pomocy i bez na- dziei egzaminów, rzekł mi z usmiechem,- jakiego nigdy dotąd nie spotykałem na- obecnej twarzy: „Zobaczmy się jeszcze, młody- mój przyjacielu!” I zobaczyliśmy się rze- czywiście. Dla mnie, drogi mistrzu, wró- ciłeś do porzuczonej roli profesora, po kilka- godzin dziennie syjąc mi skarby swej wie- dzy. Myślałem z początku w prostocie du- cha, że gotujesz ucznia do egzaminu, a tyś- nabrał tymczasem szermierza pióra.
„Razu pewnego odezwałeś się:
— „Napisz pan artykuł.
— „O czym?
— „O tej książce, co się właśnie uk- zała.
— „Ależ panie, to dzieło akademika?
— „Tembardziej.
— „Cóż pan z tem zrobi?
— „Proszę napisać...
„Wykończony, poprawiony artykuł, dzie- ki panu, przysłał jeden z poważnych dzien- ników. Czy pan pamiętasz, z jaką niecier- pliwością wyczekiwałem ukazania się dwóch- literek, które stanowiły mój podpis? Za- pierwszym artykulem poszły inne i wresz- cie zaangażował mnie „Don Juan”.
„Pamięta pan przedchadzkę naszą na po- lach Elizejskich, kiedy to nieśmiały dzikus- odkrył ci tajemnicę swego życia? Wysluch- awszy z cierpliwością, wyderałeś się: „Pan- trochę, jak uczyniłby to ojciec mój, gdyby tylko zdołał być zrozumieć wyzna-

„Widzę bż jaśniejsze przestrzeń, która- dzieli mnie od Laubriet: poznałem lepiej- i siebie i ich; żalem jej istnienie od po- czątku, ale zajmowałem jej doniosłość. Zda- wało się, byś biednemu chłopakowi, że- pierwszy skany dyplom zbliżył go- o pół drogi, dzięki studjom nad łaciną,- przestanie on być moim ich towarzyszem.

Później, zaczęwszy bywać u nich, natych- miast spostrzegłem, jak dalece byłem w błę- dzie.
„Po raz pierwszy w Paryżu spotkałem- pana Laubriet na ulicy w połowie lutego. „Proszę przyjdź do mnie jutro rano; będę- napewno w domu,” powiedział mi na po- zegnanie. Gdym zadzwonił, u drzwi pałacy- ku przy ulicy La Boetie dawny dziecienny- strach mnie opanował. Nędznie byłem- ubrany. Lokaj wpuścił mnie dopiero po- pewnem wahaniu; czułem się poniżonym.
„I dlaczego panu Laubriet przyszła och- ta przycisnąć mnie? Zapewne powodo- wała nim do pewnego stopnia dobroć wro- dzona i wgląd na moich rodziców, a wresz- cie nie wypadło, aby obywatel ziemski- obojętnie pozwolił przepadać na bruku- paryskim dziecięciu swojej parafii i do tego- chrześniakowi. Wchodziłem niejako w za- kres obowiązków społecznych p. Laubriet. „A wykonywał je względem mnie z nad- zwyczajną uprzejmością. Przyjmował mnie- w swoim pełnym cennych przedmiotów ga- binecie, dokąd dźwięk i światło ledwo się- przekradały przez ciężkie portyery i firan- ki, do którego wchodziłem jak do świąt- yni. Czulem, że przeszkadzam, ale gospo- darz dokładał wszelkich starań, by mi te- go nie dać poznać. Stawał się pełnym- prostoty i życzliwie posażym, wyszukując- tematów do rozmowy, które mogłyby za- jąć człowieka tak młodego, tak biednego, tak obcego jego wlasnemu życiu. Kilka- razy w rozmowach tych w sposób nie- zmiernie delikatny powtórzył mi propozy- cję pomocy pieniężnej, której przyjęcia, pomimo strasznej biedy, odmówilem. Sta- rał się dodać mi odwagi, przepowiadał- niedalekie polepszenie bytu i niedonyśla- jąc się nawet całej okropności mojej sytu- acyi, prosił „abyu o nim nie zapominać”.

(D. c. n.)

i nie mogą być odstępowane innej osobie.
— W warsztatach kolei nadwiślańskiej ukończono budowę 20 wagonów towarowych, co łącznie z 150-ciu wagonami, dostarczonymi przez fabrykę Lilpop, Rau i Loewenstein i 130 przez fabrykę ryską zwiększy tabor kolei o 300 wagonów.

— Inspekcja dróg żelaznych w Warszawie rozelała okólnik do zarządów kolejowych, polecający zawieszanie czynności biurowych w dni galowe i świąteczne nowego i starego stylu.

— Zamówione w Anglii przez kolej nadwiślańską części składowe hamulców Westinghousa, nadeszły już do Warszawy i w tych dniach będą ustawione na lokomotywach i wagonach. Pociągi osobowe, zaopatrzone w takie hamulce, zaczną kursować w lipcu.

— W Tyflisie krąży pogłoski, że istnieje zamiar zbudowania drogi żelaznej od Tyflisu do Petrowska i do grup wód mineralnych kaukaskich.

Handel.
— Z Buelary donoszą, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni wyprawiono miejscowej bawelny 24,000 pudów, głównie dla łódzkiego okręgu fabrycznego. Ceny bawelny prasowanej wynoszą na miejscu od rs. 5 kop. 20 do 5 rub. 50 kop. za pud.

Kredyty.
— „Grażdanin“ donosi, że w tych dniach do ministerium skarbu wniesiono będzie podanie obywateli miasta Kiele o przywrócenie skasowanej filii banku państwa. W motywach zwrócenia jest uwaga na brak kredytu w ogóle i na doniosłe znaczenie kredytu państwowego dla rolnictwa i handlu guberni kieleckiej.

Pieniądze.
— Na ostatnim posiedzeniu III statystycznie ekonomicznego oddziału towarzystwa wołno-ekonomicznego w Petersburgu postanowiono zwrócić uwagę rządu na konieczność wypuszczenia w większej ilości drobnej monety zdawkowej — groszy i półgroszków. Na temże posiedzeniu poruszono kwestję ustanowienia w Rosyi mniejszej jednostki monetarnej, zasadniczej i pomocniczych. Jednostka zasadnicza ma być mniejszej cztery razy mniejszą od obecnej, t. j. od rubla. Również uznano za pożyteczne rozwiązać w sposób praktyczny następujące kwestje: zabezpieczenia prawidłowości miar i wag przez odpowiednią kontrolę i nadzór, sprzedaży płynów na miary, ustanowione prawem i wreszcie przedsięwzięcia środków przeciwko podrabianiu etykiet i plomb.

Przemysł.
— Na skutek starań towarzystwa popierania handlu i przemysłu, w lecie roku bieżącego dokonane będą przez ministerium dóbr państwa ponowne próby uprawy dżutu.

— Próby z bawelny, przysłana z Kameru i Togo, dały pomyślne rezultaty, skutkiem czego dawny dyrektor plantacji niemieckiego towarzystwa handlu i plantacji uda się do Togo, aby na miejscu zbadać warunki uprawy bawelny.

— Z Pskowa piszą do gazety „Nowosti“, że znany wynalazca Babajew otworzył we wsi Ponderach, powiatu ostrowskiego, fabrykę płynu ogniowatwego swego wynalazku, który zabezpiecza drzewo i tkaniny od działania ognia i wody.

— W tych dniach spaliła się fabryka

papierni Kwaszynowa w guberni twerskiej, ubezpieczona w towarzystwie „Moskwa.“ Pożar zrzucił straty około 400,000.

Wystawy.
— We wrześniu roku bieżącego w mieście Borysoglebsku, w guberni tambowskiej, odbędzie się wystawa gospodarstwa wiejskiego i drobnego przemysłu.

— Pośród mieszkających w Petersburgu amatorów hodowli ptaków, poruszono kwestję urzędzenia w roku przyszłym wszerskiej wystawy ptaków.

Z MIASTA I OKOLICY.

(—) **Na ochronkę katolicką** złożył w administracji naszego pisma p. I. Fr. rs. 2 kop. 50, jako karę straconą robotnikom z ich zarobku za znośanie się nad młodemi wóbrkami.

(—) **Z cechów.**
Starsi cechu murarskiego na poprzednim zgromadzeniu postanowili, aby żaden z mistrzów nie podpisywał przedsięwzięciem nie specjalistom planów budowy domu. Tymczasem okazało się, że wielu mistrzów postępuje wbrew temu postanowieniu; nie prowadzą budowy, zaświadczenia oni, że roboty prowadzone były pod ich kierownictwem. Dzieje się często tak, że budowy podejmuje się przedsięwzięcia niespecialista, biorąc od właściciela wnoszącego się budynku wynagrodzenie stosownie do umowy. Ponieważ nie może sam podpisać protokołu o przeprowadzonej budowie, zwraca się do majstra-murara, który za stosunkowo niewielką sumę podpisuje nazwisko na protokole, często nie widząc wzniesionej budowli. Pewna część mistrzów widząc w tem wyszysk swego fachu przez uzurpatorów, sprzeciwiała się tej manipulacji i niejednokrotnie przedstawiała składy, jakie murarze z tego powodu ponoszą. Nie było jednak rady; właściciele posesyji zwracali się do niespecialistów i długie lata upływały, zanim coś zrobiono dla zapobieżenia nadziejcom. Zwolane na obęgie czwartek zgromadzenie mistrzów cechu murarskiego powtórnie rozpatrywało tę sprawę i zarzucało majstrom niewiarygodność postępowania. Rozprawy nie doprowadziły jednak do żadnego rezultatu. Uchwalono tylko, aby w przyszłości na mistrzów murarskich nie zapisywać osób bez egzaminu, jak to dotychczas praktykowano.

(—) **Pan prezydent miasta Łodzi** ogłasza, że w obecności zarządu księstwa łódzkiego w m. Skierniewicach dnia 29 b. m. o godzinie 10 rano odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa z poręby N. 12 w rewirze Miłochowiec leśnictwa skiernickiego, od sumy rs. 8,202.

(—) **Kurator czasowego szpitala** starozakonnego w Łodzi podaje do wiadomości, że w ciągu pierwszego kwartału r. b. ruci chorych w tym szpitalu był następujący: z końcem r. 1889 pozostało na kuracji męż. 15, kob. 9, razem 24; przybyło na kurację w ciągu I kw. męż. 49, kob. 41, razem 90, ogółem leczono w ciągu I kw. męż. 64, kob. 50, razem 114. Z powyższej liczby chorych wyzdrowiało męż. 41 kob. 27, razem 68, opuściło zakład w stanie polepszenia męż. 14, kob. 11, razem 25, zmarło męż. 2, kob. 2, razem 4, pozostało na

kuracji męż. 7, kob. 10, razem 17.

W ambulatorium szpitala udzielono w ciągu I kw. r. b. bezpłatnie 4,326 porad lekarskich zgłaszającym się o 62 pomocy bez różnicy wyznania i wieku. W ciągu czasu sprawozdawczego szpital otrzymał ofiary: w gotowiznie od pp. T. A. Prussak rs. 18, Simona Cohn rs. 10, w naturze od p. Krotoszyńskiej 3 but. wina 4 f. sliwek, 15 pomarańczy i 2 f. ciastek, Rosenblatta 2 but. wina, M. Poznańskiego 16 but. wina 60, pomarańczy, 4 funt. sliwek, T. A. Prussak 2 but. wina but. soku malinowego, 1 f. herbaty, 15 f. ciastek, 10 f. cukru, 10 pomarańcz, 2 kurczak, Jakóbowej Sax 60 pomarańczy 4 f. cukru, Jakóbowej Dobranickiej 6 but. wina, 30 pomarańczy, 6 f. cukru, 3 f. ciastek, 1/2 f. herbaty, Anny Hertz 60 pomarańczy, 24 f. cukru, 20 f. sliwek, Ch. B. Sakheima 18 but. wina, Heleny Grave 60 pomarańczy. Za te ofiary kurator ma honor wyrazić szczerze podziękowanie szanownym dawcom. Kurator szpitala *I. K. Poznanski.*

(—) **Na letnie leża.** We czwartek rano opuściła nasze miasto konsystująca tu przez zimą 9 baterja artyleryjska konna, podążając do Rembertowa pod Warszawą na letnie leża.

(—) **Przez miasto nasze** przejeżdżała we czwartek 10 baterja artyleryjska konna konsystująca w Zduńskiej-Woli.

(—) **Cwiczenia straży ogniowej** ochotniczej oddziału 4 odbędzie się w poniedziałek dnia 12 b. m. o godzinie 6 wieczór przy domu rekwizytowym tegoż oddziału.

(—) **Widoki urodzajów** zboża w powiecie łódzkim i okolicy są bardzo pomyślne. Żyto wcześniej posiane już wykłosiło się, pszenica nawet na lżejszych gruntach przedstawia się bardzo dobrze. Zboża jare także pięknie powschodziły. Rolnicy utrzymują, że jeśli nie nie przeskrozi dojrzewania zboża, w roku bieżącym urodzaj będzie bardzo obfity i wynagrodzi w znacznej części klęskę zeszłoroczną.

(—) **Targi zbożowe.** Wczoraj na stacyi towarowej sprzedano: pszenicy 500 korey po rs. 6 kop. — do rs. 6 kop. 10; żyta 600 korey po rs. 4 kop. 50 do rs. 4 kop. 65; owsa 3,500 korey po rs. 3 kop. 30 do rs. 3 kop. 50.

Na Nowym Rynku sprzedano: pszenicy 200 korey po rs. 6 kop. — do rs. 6 k. 10; żyta 300 korey po rs. 4 kop. 65 do rs. 5 kop. 10 za korzec.

Popyt w ogóle bardzo słaby. Siano sprzedawano po rs. 1 kop. 20 do rs. 1 kop. 25; słomę po rs. 1 kop. 30 do rs. 1 kop. 35 za centnar.

(—) **Fabryka kwiatów sztucznych** będzie otwartą wkrótce przy ulicy Piotrkowskiej. Zakładają ją pani Marya Winkler.

(—) **Z sądu.** Przed kilkunastu dniami w nocy na ulicy Południowej przytrzymał niejakiego Władysława Nowakowskiego złodzieja-recydystę, który przed chwilą rozbiwszy szybę w wystawie sklepowej Lejby Sieradzkiego, skradł kapelusze i czapkę. Po udowodnieniu mu winy, sędzia pokoju z rewiru m. Łodzi, skazał go na 6 miesięcy więzienia wyrokiem z dnia 6 b. m. Nowakowski za kradzież karany już był trzy razy i obecnie prócz powyższej sprawy jest oskarżony o udział w rabunku, o który siedziwo toczy się w sądzie okręgowym. Nieoprawny złodziej liczy zaledwie 18 lat wieku.

(—) **Sprzedaz osady.** Urząd gminy Rszew powiatu łódzkiego, ogłasza na dzień 19 b. m. sprzedaż przez licytację osady włościańskiej we wsi Srebrna, należącej do Michała Millera.

(—) **Teatr letni.** We czwartek dano „Jak się śmieją i plażą w Warszawie“, szkice z życia codziennego w 5 aktach, przez Aurelega Urbąńskiego, z muzyką zebrałą z różnych oper i operetek przez A. Sonnenfelda. Sztuka ta znana jest w Łodzi z przedstawień dawanych przez poprzednio goszczące towarzystwa, a ostatnio grana była zeszłego roku przez towarzystwo pana Kościeleckiego, rozbiór więc tak sztuki, jak muzyki zbiteczny. Poprzez jesteśmy na zaznaczeniu, że wykonanie było wogóle zadawalniające. Pomimo dnia świątecznego, publiczność nie zapełniła teatru, powodem tego była zapewne groźna chumra, która od południa zawisła nad miastem, groząc ulewным deszczem. Na szczególne wyróżnienie zasługuje gra pana Glogera (Kleofas Zmorski, emeryt), pana Romana (Marcin Gryzbek), pani Różańskiej (Anna), oraz pani Felisńskiej (Leonia), której tak gra, jak charakterystyczna, budziła nieklamana wesołość i zasłużono zjedynawała jej oklaski. Pan Witkowski (Kacperek, garson) przedstawił nam się nie tylko jako obiecujący aktor, lecz jako śpiewak, obdarzony sympatycznym tenorowym głosem.

S. Kr.
(—) **Z Tuszyna** piszą do nas: W dniu 20 kwietnia r. b. w osadzie naszej odbyło się zebranie gminne, na którym rozstrzygano kwestję utworzenia funduszu na utrzymanie drugiego nauczyciela w szkole elementarnej jednoklasowej ogólnej w Tuszyńcu oraz na powiększenie pensyi dla pierwszego nauczyciela tejże szkoły. Zebranie gminne, mając na uwadze, że do szkoły elementarnej w Tuszyńcu uczęszcza, zwłaszcza w porze zimowej, około 250 dzieci, które w takich warunkach nie mogą rozwijać się ani pod względem umysłowym, ani religijnym, — postanowiło postarać się o odnośnej władzy o zamianowanie drugiego nauczyciela do szkoły w Tuszyńcu i o powiększenie pensyi dla pierwszego. Ponieważ jednak skutkiem spadku cen plodów rolniczych, odciążenia kapitałów i ludności do miasta Łodzi, oraz nieurodzajny zeszłoroczny, stan majątkowy mieszkańców Tuszyna w ostatnich czasach znacznie podupadł, tak, że nie są oni w możności ponieść nowych wydatków na powiększenie personelu nauczycielskiego w pomienionej szkole, — zebranie gminne postanowiło: 1) podnieść deponowaną w banku państwa resztę b. tuszyńskich sum miejskich, w ilości rs. 60 kop. 43, wraz z narobami po dzień podniesienia tej sumy procentami; 2) podnieść z kasy pożyczkowej-wkładowej gminy Górki część czystego dochodu, jaki się utworzył od dnia otwarcia tej kasy po dzień 1 stycznia 1890 r. w ilości rs. 11,415 kop. 56, sumę rs. 4,939 kop. 57; z sumy tej utworzyć fundusz podnazwa: „kapitał tuszyńskijskiej szkoły elementarnej, na pamiętkę cudownego ocalenia drogowego życia Najjaśniejszych Państwa i cętej Rodziny Cesarskiej w dniu 29 października 1888 roku“ i fundusz ten zapisać do ksiąg kasy pożyczkowej-wkładowej jako wkład procentowy; 3) procenty od tego kapitału corocznie w sumie rs.

32)

Wiktor Cherbuliez.

ZAKŁAD.

Przekład

Helony Przystojekiej.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 102).

Odległość z Brunoy do Melnu, a stamtąd do Wyzwolenia, była tak niewielką, że dziwnie wydać się mogły rzadkie tam wizyty Klary. Dwa lub trzy razy do roku odwiedzała ojca, ale pobyt w miejscu, w którym czujemy się zbyt cennie, nikogo zachęcić nie może. Pan Vionnez zgadł, aby gościć z góry zapowiadali swój przyjazd, a skarzyli się potem często, że źle dzień wybrał i prosił, aby go odłożyli na później. Przyjmując gości, uniał być uprzejmym, słodkim, a kuchnia jego znana była z dobroci. Nie można było nazwać generała odlnudkiem; lubił jeść dobrze wesoło towarzystwie, ale ośobodnie było dlań koniecznym warunkiem szczęścia; jak smakosz delectował się osamotnieniem. Córka nie widziała go od dnia ślubu, bo szanował wszelkie miodowe miesiące, a nie był obecnym na przedstawieniu w Brunoy, tłómcając się bronchitem. Klara pochwyliła tę sposobność i oznajmiła księżnie, że pragnie dzień następny spędzić z ojem, o którego jest niespokojna i powróci późnym wieczorem. Nie przynała się, że ma zamiar nie powrócić wcale, wytłómcając się telegramem i wzwad do siebie pannę sąsiadką. Fakt ten byłby nieznanym w dzieńach przyjaźni dwóch kobiet, lecz w dzien-

sere nagina się do okoliczności; najserdeczniejsze węzły rozluźnić się muszą i wszystko stać się może. Nazajutrz przypadała pierwsza niedziela wrześniowa, a Klara dziwnie zakłopotana był miesiała, skoro zapomniała, że to pierwszy dzień polowań jesiennych. Generalz zapalony myśliwi i strzelec doskonały, ani przypuszczał, aby ktoś mógł niepokoić go odwiedzinami w chwili, gdy myślał tylko o zającach i kuropatwach. Wstał o świcie, biegł z fuszą całe rano, przyniósł dziesięć sztuk ubitej zwierzyny, a zjadłszy prędko śniadanie, przystępował się do nowej kampanii, gdy powóz wiozący Klarę stanął przed gankiem. Hrabina ujrzała ojca w wysokich butach, z łabłownicą przewieszoną przez plecy i strzelbę na lewym ramieniu, obok niego dwóch wyżłów i chłopaka niosącego torbę myśliwską.

Widząc córkę, generał tak się zdziwił i ucieszył, jak gdyby aerolit spadł mu na tyś głowę. A przypomniałszy sobie smutne wygnanie w Charnex, zawołał niespokojnie:

— Coż to, spodziewam się, że nie zaszło nie złego?

Klara odrzekła z uśmiechem:

— Czyż to rzeczyć tak dziwna, że córka przyjeżdża odwiedzić ojca chorego na bronchit?

— Byłem chory, ale dziś już zdrows jestem i wdzięczny ci niesłychanie, że przyjeżdżasz z tak daleka zaniepokojona o me zdrowie. Ta choroba przeszkodziła mi patrzeć na twój tryumf; dokazywałaś cudów jak mój wiońno. Byłaś podobno zachwycająca. Ale kogoż widziałem, który mi to mówił?

— Nikogo — odrzekła Klara.

— A prawda, to wiadomość poczerpniętą z dzienników.

— Zartujesz ojciec, czyżby dzienniki pisały o mnie?

— Piszą o wszystkich, Klaro. Niech więc to nie obraża twej wrodzonej skromności. Kto nie chce być wydrukowanym w piśmie, musi tak jak ja zejść z oczu tego świata i pedzić życie między kurami i kaczkami. Ale nie jadaś śniadania; ja tylko co wstałem od niego. Każę ci podać dwa jajka i skrzydełko pulardy, a wieczorem zjesz co więcej, bo zechcesz przecie zostać u mnie na obiedzie.

Wydał rozkazy, zaprowadził Klarę do jadalni, a zdjąwszy strzelbę, mówił do niej w duchu:

— Spój spokojnie do jutra, moja przyjaciółko; dziś muszę zająć się córką.

Gdy przyniesiono ją, patrzył na jedzącą Klarę z zakłopotaną miną studenta, który przychodził z prośbą do profesora:

— Uszcześliwiłaś wieś iest swoim przyjazdem. Widziałem przed chwilą zającą biegnącego po błoniu, który tobie zawiąduje dłuższy pobyt na ziemi.

— Nie chciałybym psuć ci zabawy, ojciec. Idź na polowanie; porozmawiamy wieczorem.

— Można pogodzić jedno z drugim — odrzekł generał — chodź z mną, to cię rozewnie, a na świeżem powietrzu przyjemniej się rozmawia niż w pokoju.

Zaraz więc po śniadaniu wyszli w pole. Upał był lipcowy, słońce dopiekało, powietrze było ciężkie i duszne. Przechodzili przez ugory, ocienione gązdeniędziami mierzną jabłonią. Klara szłała się po świeżem ściernisku, owady brzęczały w powietrzu. Generał idąc dużymi krokami, zapa-

wniał, że polowania dobrze się zapowiada; że się spotyka liczne stada kuropatw i nieprzebrana moc zające. Opowiadał następnie, że w zeszłym tygodniu znalazł zastawione sidła, ale wyszedł i ukarał zastrępcę; potem opowiadał o swych bohaterkich czynach dziś z rana dokonanych, przesadzając, jak zwykle robią myśliwi, których pamięć ma właściwość szkieł powiększających.

Gdy przechodzili przez długi pas świeżo zoranego pola, które przypominało Klarze nieskończoność i doszli do dębowego gaju, p. Vionnez spostrzegł, że córka, czerwona jak piwonja, tehu złapać nie może:

— Łatwo się męczysz, Klaro; stań tam w cieniu pod drzewem; a zapominając o zającach na chwilę, zapytał:

— Jak się ma twój mąż, Klaro?

— Zapewne dobrze — odrzekła.

— Jaktto zapewne?.. Czy jest gdzie w podróży?

— Nie, jest u siebie, ale nie widziałam go od dnia uroczystości w Brunoy, na której nie chciałem być, ojciec.

— A prawda, mówiono mi, że przebywasz w Brunoy. Wiem o tem już nie z dzienników, ale od znajomych. Myślałem jednak, że powróciłaś już pod strzechę matkęską.

— Jeszcze nie.

— Ta kobieta zatrzymuje cię przy sobie?

— Zgodziła się na mój pobyt, ale mnie nie zatrzymuje.

Spojrzał uważnie na córkę bladą jak lilja.

— Coś zaszło między wami. Nie zgadzacie się z panem de Lonvaigne?

— Rozstaliśmy się na czas jakiś.

(D. c. u.)

300 obracać na utrzymanie tuszyńskiej szkoły, z których wydatkować: 200 rs. na roczną pensję dla drugiego nauczyciela, a 100 rs. rocznie na opał dla szkoły; 4) narosłe do depouowanej w banku państwa reszty b. miejskich sum tuszyńskich w ilości rs. 60 kop. 43 po dzień podniesienia tej sumy procenty zapisać do ksiąg kasy osady Tuszyń na przychód i użyć na niezbędne potrzeby osady; 5) pierwszemu nauczycielowi szkoły elementarnej tuszyńskiej podnieść pensję o rs. 60 rocznie, przez włączenie do takowej zapisanych obecnie podług etatu na opał dla szkoły rs. 60 i 6) następnie określić nowy etat na utrzymanie szkoły elementarnej w Tuszynie jak następuje: Przychód: z procentów od kapitału szkolnego rs. 300, ze składek opłacanych przez mieszkańców osady rs. 393 — razem rs. 693; rozchód: pensja dla pierwszego nauczyciela rs. 360, dla drugiego — rs. 200, na utrzymanie stróża rs. 12, na materiały uczniowskie rs. 6, na nagrody dla plynch uczniów rs. 2, na zakup książek do biblioteki szkolnej rs. 2, na opał dla szkoły rs. 100, na obrobienie gruntu szkolnego rs. 9 i do rozporządzenia dyrektora naukowej rs. 2 — razem rs. 693. — Uchwałę powyższą zebrania gminnego w Tuszynie przedstawiono władzy wyższej do zatwierdzenia.

(-) **Wypadek na spacerze.** Pewien fabrykant tutejszy, używając przejażdżki na welopecydie w lasku miejskim, był napađnięty przez ogromnego psa. Aby uniknąć pokasania, cyklista zawrócił z powrotem do miasta, ujechawszy jednak kilka kroków, spadł z welopecydy i potknął się mocno. Pies biegł po lesie bez właściciela i rzucał się na spacerujących.

(-) **Samobójstwo.** W nocy z czwartku na piątek powiesił się w lesie miejskim przy placie drogi żelaznej 62-letni August Schtefert. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

KRONIKA.

Warszawa. — W uniwersytecie warszawskim egzaminy na wydziale prawnym i historyczno-filologicznym już się rozpoczęły, na wydziałach zaś: lekarskim i fizyczno-matematycznym, zaczęła się w dniu 13 b. m. Studenci z wydziału prawnego i historyczno-filologicznego składają będą w d. 26 czerwca egzamin z języków nowożytnych. Tegodnia odbędzie się egzamin dodatkowy dla studentów 2-letnich z wydziału prawnego. Studenci, którzy opuszczą jakikolwiek przedmiot, tracą prawo kończenia egzaminów. Farmaceuci zaczęli egzaminy w d. 16 b. m., ukończą je zaś w d. 24 czerwca. Oprócz zwykłych przedmiotów, farmaceuci z obu kursów składają będą egzamin z języka ruskiego przed prof. Kulakowskim i Łukjanowem.

— Prezydent miasta Warszawy postanowił starać się u rządu o fundusz 100,000 rs. na wykończenie kościoła na Pradze. — Miasto asygnuje na pokrycie części długów szpitali warszawskich i innych zakładów dobroczynnych 80,000 rs. — oprócz stałej rocznej zapomogi. Reszta długów ma być pokrywana stopniowo z oszczędności. — Powódź deszczu i gradu nawiedziła wa wtorek Warszawę, zamieniając ją na rodzaj Wenecji. Zdaje się, że chmury nadciągnęły od strony Krakowa, gdzie, jak słychać, niezmiernie szkody wyrządziła burza rolnikom i ogrodnikom.

Petersburg. — „Prawitelskiy wiestnik“ zamieszcza następujące rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z d. 24 kwietnia (6 maja): Zwazwszy, że gazeta „Moskowskija wiadomosti“, rozpatriując świeżo wydany zbiór ustaw kryminalnych Wielkiego Księstwa Finlandzkiego, pozwoliła sobie w artykule wstępnym N. 102 na nadzwyczajną zachwałę odezwania się o mężu stanu, którego zaufanie Władzy Najwyższej powstało na czele zarządu ziemi wyżej wspomnianej, — minister spraw wewnętrznych, na zasadzie § 144 ust. cen. z b. pr. t. XIV (wyd. r. 1886) i zgodnie z opinią rady Głównego Zarządu do spraw prasy postanawia: dać pierwsze ostrzeżenie gazecie wymienionej w osobie redaktora-wydawcy, radę kolegiálnego Sergieja Pietrowskiego.

— „Swiet“ donosi, że w tych dniach minister spraw wewnętrznych wniósł do komitetu ministrów projekt reformy istniejącego obecnie samorządu ziemianinów. Zgodnie z projektem, zamierzone jest zniesienie urzędu starszych cechowych, na miejsce którego mają być ustanowione zarządy ziemianinów ze starszym miejskim na czele.

— Właściciele warsztatów okrętowych w kraju nadbałtyckim zwrócili się do ministerstwa dóbr państwa z prośbą o wzbromienie obywatelom ziemskim wycinanis lasów.

— W Telszach, w guberni kowieńskiej, zarząd miejski urządza fermę wzorową a-

gronomiczną. Celem tej fermy jest obznajmienie włościan z racjonalnym prowadzeniem gospodarstwa wiejskiego, jakoteż dostarczanie włościanom udoskonalonych narzędzi, nawozów sztucznych i najlajpszych gatunków nasion. Przy fermie ma być otwarta fabryka serów i masła. Zarząd fermy ma być poręczony uczniom Werszczagina i pewnemu agronomowi, który jest obeznany z systemem Egelhardta.

— Zjazdowi więziennemu w Petersburgu będzie przewodniczył ks. Oldenburski. Weźmie w nim udział 300 przedstawicieli 25 obcych państw. Specyalna komisya ułoży program przyjęcia tych gości. Projektuje się gremialna wycieczka zjazdu do Moskwy.

Z Kłeczawa piszą do „Kuryera warszawskiego“, że prąd emigracyjny za ocean przybiera coraz szersze wymiary. W tych dniach wylądowała z Konina złożona z 12 osób rodzina, a z Kłeczawa wiele rodzin już wyszło, a teraz zebrała się nowa kompania. Liczne kolonie w Koninskim przedzają się coraz bardziej z tego powodu. Dotychczas emigrowali stąd najczęściej żydzi, a czasem niemcy, teraz zaś i znacznej liczbie chrześcian zachcecia się szukać znacznie cięższej pracy i większej biedy na dalekiej obczyźnie. Stan wychodźstwa za oceanem w ten sposób charakteryzuje list pewnego emigranta: „Bodaj z piekła nie wyszedł ten, co powiedział, że w Ameryce jest dobrze. Człowiek musi przez cały dzień pracować jak wół za marny pieniądz i życie — i nie wie, kiedy jakie święto; bo i w niedzielę trzeba pracować. Jak tylko zarobię sobie trochę pieniędzy, wrócę do kraju i wolę zgodzić się tam za parobka u jakiego pana, niż tu obcym harować.“

Moskwa. Zaczęły się przygotowania do IV zjazdu towarzystwa lekarzy ruskich. Poświęcono pamięć N. I. Pirogowa zjazd rozpocznie się dnia 3 stycznia 1891 r.

Mikolajów. Odebrał sobie w tych dniach życie pełen talentu, bardzo znany publiczności miast południowej Rosyi, artysta skrzypek Pusternaków. Podlegał on przez jakiś czas nalogowi pijanstwa, w ostatnich jednak czasach zdawało się, że zaczął przychodzić do równowagi w tym względzie.

ROZMAITOSCI.

× **Wartość ministra.** Jeden z przodków dzisiejszego króla Dahomeja zamówił u pewnej firmy marsylskiej dwa tuziny kiryosów, które miały bronić piersi jego gwardyi od zatrutych strzał wrógów. Chcąc jednak przy odbiorze wypróbować dobroć roboty, przybrał i strzel z pancerny swego pierwszego ministra i strzelił do niego z karabina z odległości pięciu kroków. Kula przebiła kiryś i położyła trupem ministra, co wprawilo w straszliwy gniew władcy Dahomeja. Rząd Ludwika-Filipa, chcąc uchronić kolonistów francuskich w Senegalu od skutków tego gniewu, namówił marsylskich dostawców pancerny do wypłacenia królowi Dahomeju 12,000 fr. indemnizacji za zabitego ministra, co też najzupełniej zadowolniło króla.

× **W kantonie Bazylejskim** według nowego rozporządzenia, każdy mieszkaniec, którego wynagrodzenie roczne nie dochodzi 1,200 fr., ma prawo do bezpłatnej pomocy lekarskiej i bezpłatnych lekarstw.

× **Nowe wojsko amerykańskie.** Minister wojny Stanów Zjednoczonych zamierza utworzyć rodzaj pułku „registrowego“ z czerwoskórych.

TELEGRAMY.

Petersburg, 9-go maja. Komisya celna przy departamencie handlu i przemysłu na posiedzeniu wczorajszym uchwaliła podział przędzy bawelnianej w taryfie celnej na 4 kategorie a mianowicie: 1) do N-ru 4, 2) do N-ru 40 do 50; 3) do N-ru 50 do 80 i 4) nad N. 80.

Petersburg, 8 maja (Ag. p.). Grupa kijowskich właścicieli cukrowni, która podjęła zadanie zaopatrywania Persyi w cukier wyrabiany weille tamtejszych wyماغаń, spotkała tak silne współzawodnictwo ze strony tamedznej austriackiej agencji handlowej, że po dwuletnich usiowaniach zamierzała już zaniechać dalszej walki konkurencyjnej, gdy niespodziewanie taż sama agencya oharowała swe usługi przy sprzedaży ruskiego cukru i to na tak korzystnych warunkach, że przemysłowcy ciężnie zawarli z nią umowę.

Petersburg, 8 maja (Ag. p.). Do komitetu ministrów wniešiono projekt urządzenia centralnego portu na morzu Azowskim przy przyładku Bielossarskim i czterech tam ogółem 40 wiorst długości mających w odnozie pod Taganrogiem. Ogólny koszt tych robót wynosił ma 18 milionów rubli.

Petersburg, 8 maja (Ag. p.). Wczoraj w katedrze katolickiej odbyła się ceremonia konsekracji prałata Awdziejewicza na

biskupa wileńskiego. Obrzęd dopełnił ks. biskup Bereśniewicz w otoczeniu biskupów Zerra i Baranowskiego.

Petersburg, 8 maja (Ag. p.). Departament rolnictwa rozesał do towarzystw rolniczych okólnik, wyjaśniający poglądy ministerium na kwestyję urzadzania szkółek drzewnych przy szkołach ludowych w celu rozpowszechnienia znajomości ogrodnictwa. Departament zwraca uwagę towarzystw na ważność tego przedmiotu i wyraża nadzieję, że zapewne czynnie współdziałać będą w tym kierunku.

Petersburg, 7 maja (Ag. p.). Rada państwa wkrótce rozesał ma projekt przepisów dotyczących szkół polnych. Zrządzący je, podlega mają za pierwszym razem aresztowi do miesiąca i zwrotowi podwójnej wartości szkody, za drugim razem karze więzienia do trzech miesięcy i zwrotowi potrójnie wziętej wartości urzędowej szkody. Nadzór w polach powierzony być ma od 1 października przysięgłym stróżom.

Petersburg, 7 maja (Ag. p.). „Grażdania“ donosi, że w kwestyj wyboru miejsca na port czarnomorski, Sewastopol i Teodozja otrzymały w komitecie ministrów równość głosów.

Petersburg, 7 maja (Ag. p.). Wczoraj zakończył życie rektor uniwersytetu petersburskiego, Władysław.

Tyflis, 7 maja (Ag. p.). Dziś przybył tu książę neapolitański i wieczorem był na przedstawieniu w teatrze.

Berlin, 7 maja (Ag. p.). Rada związkowa zatwierdziła projekt liczebnego stanu armii na stopie pokojowej i projekt dodatkowego kredytu dla ministerium wojny. Liczebny stan armii wynosił ma 486,986 ludzi. Skład armii na 1 października stanowić będą: 538 batalionów piechoty, 465 szwadronów jazdy, 434 baterij polowych (i wtedy jednak francuska artylerja polowa przewyższać będzie niemiecką o 46 baterij), 31 baterij pieszej artylerji, 20 batalionów pionierów i 21 batalionów pociągowych. Jednorazowe wydatki na wzięcie liczebnego składu armii na stopie pokojowej oznaczono w wysokości 31,500,000 marek, stałe na 18,000,000 m. rocznie.

Berlin, 7 maja (Ag. p.). Stronictwo wolnomysłnych wystąpiło w sejmie niemieckim z wnioskiem, aby cło od zboża bezzwłocznie zniżyć do normy 1885 roku, uchylić opłaty cła od niezbędnych do życia produktów i zniżyć od przedmiotów powszechnego użytku. Żądają też dalej uchylenia premij od wywozu cukru z buraków i zniesienia różnic w opłacie akcyzy stosowanej do gatunku spirytusu.

London, 7 maja (Ag. p.). Major Wiesman zajął Kilwę bez walki. Krajowcy opuścili ją, nie czekając na wyładowanie wojsk niemieckiej wyprawy.

Petersburg, 8 maja (Ag. p.). Jego Cesarska Mość zezwolił na wydanie ze skarb państwa w ciągu 3 1/2 lat, 12,500,000 rb. na gruntową przebudowę drogi wodnej w grupie kanału maryjskiego.

Petersburg, 8 maja (Ag. p.). Wicegubernator kurlandki Maniżos mianowany zarządzającym izbą skarbową w Radomiu.

Petersburg, 8 maja (Ag. p.). Opracowano ostatecznie ogólną ustawę normalną szkół mleczarstwa. Szkoły pozostawać będą pod zarządkiem ministerium dóbr państwa; poświęcone nauce wyrobu masła i serów, mogą być męskie lub żeńskie, nigdy jednak mieszane. Mogą być też i pod względem zakresu wykładu dwójakie — pierwszego i drugiego rzędu. Młodzieńcy po ukończeniu kursu w pierwszych pod względem powinności wojskowej korzystają z nig trzeciego, w drugich zaś czwartego stopnia.

Rzym, 8 maja (Ag. p.). Na mocy włosko-etyopskiego traktatu, król Humbert nazaje Menelika jako cesarza etyopskiego, a ten w zamian uznaje prawa króla do posiadłości włoskich na brzegach Czerwonego morza. Uregulowanie granic nastąpi ma w przyszłości na podstawie obecnego posiadania. Na zabezpieczenie procentów i umorzenia pożyczki 4,000,000 fr., zaciągniętej za poręczeniem Włoch, Menelik ustepuje rządowi włoskiemu dochody z komory celnej w Hararze. Peddani etyopski, którzy spełnią jakie przewrzenie na gruncie posiadłości włoskich, w każdym wypadku podlegają sądom i sciganiu władz włoskich.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 7-go maja. Weksel krót. termi. na: Berlin (2 d.) 44.10 zgd., 43.82 1/2, 85, 90, 95 kup.; Londyn (3 m.) 8.91 zgd.; Paryż (10 d.) 35.75 zgd., 35.69 kup.; Wiedeń (8 d.) 76.10 zgd.; 4%, listy likw. Król. Pośk. d. 90.25 zgd.; masł. 89.65 zgd.; 5% pożyczka wschodnia II em. 101.00 zgd.; 4%, pożyczka wewnętrzna z 1887 roku 87.05 zgd., 86.85 kup.; 5% listy zastawne ziemskie I ser. 96.80 zgd., 96.30; 3 1/2, 40, 50, 60 kup., III seryi lit. A 94.85 zgd., 94.70 kup., V ser. lit. A 94.80 zgd.; 5%, listy zastawne m. Warszawy I 99.50 zgd., 99.00 kup., II 98.25 zgd., III 98.30 zgd., IV 94.90 zgd., V 94.40 zgd., 94.25 kup.; 5% oblig. m. Warszawy d. 91.50 zgd.; 5%, listy zastawne m. Łodzi ser. I 93.25 zgd., II 93.50 zgd., III 93.10 zgd., IV 93.25 zgd. Dyskonto: Berlin 4%,

London 3%, Paryż 3%, Wiedeń 4%, Petersburg 6%, Wartość kupon z potr. 5%; list zastawne ziemskie 178.1, wares: I II 47.5, Łodzi 7.9, listy likw. 164.7, pożyczka premialna I 150.3, II 71.3.

Petersburg, 8-go maja. Weksle na Londyn 88.00. II pożyczka wschodnia 100 1/2, III pożyczka wschodnia 102 1/2, 4 1/2%, listy zastawne kredyt. ziemskie 139 1/2, akcje banku ruskiego dla handlu zagranicznego 259.50, petersburskiego banku dykontowego 618.50, banku niemieckiego 104.00, warszawskiego banku dykontowego 292.00.

Berlin, 8-go maja. Banknoty ruskie zaraz 230.80, na dostawę 230.50, weksle na Werszawę 230.50, na Petersburg kr. 229.70, na Petersburg d. 227.50, na Londyn krót. 20.35 1/2, na Londyn d. 20.26 1/2, na Wiedeń 172.10, kupony celne 324.10, 5% listy zastawne ruskie 4 1/2, 4%, listy likwidacyjne 63.40, pożyczka ruska 4 1/2, z 1890 r. 95.60, 4%, z 1887 r. 62.30, 6%, renta 404 (98.00, 5%, z r. z 1884 r. 105.20, pożyczka wschodnia II em. 71.25, III em. 71.50, 5%, listy zastawne ruskie 108.25, 5%, pożyczka premialna a 1884 roku —, tabak z 1895 r. —, akcje drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej 210.30, akcje kredytowe austriackie 161.75, akcje warszawskiego banku handlowego —, dykontowego —, dykonto niemieckiego banku państwa 5%, prywatne 3 1/2%.

Londyn, 8-go maja. Pożyczka ruska z 1889 roku II em. 97 1/2, 2 1/2%, Kapsało angielskie 98 1/2.

Warszawa, 7-go maja. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. ord. —, psra i dobra —, — biała — 680, wyborowa 645 —, żyto wyborowe —, — srodnie —, wadliwe —, — jęczmień 2 i 4 — 475—550, owies 280 — 315, gryka —, —, rzepak letni —, zimowy —, rzepak „aps zim. —, —, groch polny 800 — 900, cukrowy —, fasola —, —, za korzec, kasa jaglana —, —, olej rzepakowy —, —, lina —, —, za pud. —

Dowoziono: pszenicy 400, żyta —, jęczmienia —, owsa 150, grochu polnego —, korecy —.

Warszawa, 7-go maja. Okowita 78 1/2, a akcyza po k. 9 1/2, Stosunek garnca do wiadra 100—307 1/2, Hurt. skład, za wiadro kop. 823—828, za gara. 268 —269, szynki za wiadro kop. 835—838, za garniec 272—275 kop. (z dod. na wysłuch 2 1/2).

Berlin, 8-go maja. Pszenica 188 — 205 na maj 199.25, na wrzes. paźdz. 187.50, żyto 165 — 171, na maj 168.75, na wrzes. paźdz. 153.50.

Warszawa, 7-go maja. Kawa good average Santos na maj 109.50, na wrzes. 106.00, na grudz. 98.00, Stale.

New-York, 7-go maja. Hawaina 12 1/2, w N. Okleanie 11 1/2.

New-York, 7-go maja. Kawa (Fair-Rio) 20, Kawa Fair-Rio N 7 low ordinary na lipiec 16.52, na sierp. 16.27.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 7	Z dnia 9
Ządano z końcem giełdy		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 nr.	44.10	43.70
na Londyn za 1 £.	8.91	8.83
na Paryż za 100 fr.	35.75	35.46
na Wiedeń za 100 fl.	76.10	75.10

Za papiery państwowe.		
Listy likwidacyjne Kr. Pol.	90.25	90.50
Ruski pożyczka wschodnia	100 —	100 —
4% pow. wewnz. r. 1887	87.90	87.15
Listy zast. ziem. Seryi I	93.85	95.75
„ „ „ „ Seryi V	94.80	94.65
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	99.50	99.50
„ „ „ „ Seryi V	93.40	93.80
Listy zast. m. Łodzi Seryi I	94.50	—
„ „ „ „ Seryi II	94.50	—
„ „ „ „ Seryi III	93 —	—

Giełda Berlińska.	Znia 8	Znia 9
Banknoty ruskie zaraz	230.80	230.30
na dostaw	230.75	229.75
Dyskonto prywatne	2 1/2%	2 1/2%

Monety i banknoty:	Not. urzęd.	Not. nieurzed.
Imperyjal i półimperyjal I i II ser. z.		
Emisji 17 grudnia 1885 roku		710
Półimperyjal stare		—
Funt sterling w banknotach		43 1/2
Marki niemieckie		76 1/2
Austriackie banknoty		36

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 8 maja: —
 W parafi ewangelickiej 1, a mianowicie: Wilhelma Zimmer z Idą Beschornar.
 Starozakonnych 1, a mianowicie: Salomon Lanlan z Hawą Saha.
 Zmarli w dniu 8 maja: —
 Katalicy: dzieci do lat 15-tn zmarło 4, w tej liczbie chłopcy 2, dziewcząt 1; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie: Michał Chyliński, lat 74, Katarzyna Piórecka, lat 63.
 Ewangeliści: dzieci do lat 15-tn zmarło 6, w tej liczbie chłopcy 4, dziewcząt 2, dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 2, kobiet 1, a mianowicie: Karol Henry Fiedler, lat 51, Krystyna Fryderyka Hofheld, lat 69.
 Starozakonni: dzieci do lat 15-tn zmarło 4, w tej liczbie chłopcy 2, dziewcząt 2, dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 2, kobiet — a mianowicie: Morwa Grynbach, lat 36, Wolf Much, lat 22.

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Polski. Spiełnini z Warszawy, A. Richter z Kłonowa, A. Riland z Tomaszowa, Betté z Piotrkowa, Patasz z Kik.
 Hotel Victoria. Fajans, Blauschild i Frachtenberg z Warszawy, Goldberg z Plocka.
 Grand Hotel. E. Hoffer, H. Fischer, M. Wilke i A. Brimann z Berlina, M. Kohn, J. Sachs i Z. Edelstein z Warszawy, M. Kohn z Wrocławska, K. Ginsberg z Czeszowicy, C. Werner z Ansbach, H. Landsburg z Wrocławska, generał Michajew z Piotrkowa, Flochacz i Somerfeld z Moskwy, R. Gottschalt z Chłonnin.
 Hotel Manteuffel. Blusenfeld i Karlowski z Warszawy, Galowski z Kutna.

Dr. Jakob Kohn

dla dalszych studiów wyjechał za granicę.

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr letni Sellina. Lubelskie Tow. Artystów Dramatycznych pod dyktando. L. Dobrzański i J. Reckigo. W sobotę, dnia 8 maja r. b. Cyrulik Sewilski. Opera komiczna w 3 aktach, muzyka Rossiniego. 871-0

Lekcyj muzyki i śpiewu udzielam podług zasad konserwatorium, oraz deklamacji. Tamże można się przegzercytować na fortepianie. Oferty prosię składają w Dzienniku.

Do Cukierni J. SZMAGIER uczniowie, z wykształceniem przynajmniej elementarnym. Znajomość języków: polskiego i niemieckiego konieczna. 845-3-1

Tanio!! przyjmuję kapelusze damskie do ubierania. KWIATY W WIELKIM WYBORZE. Marya Winkler ulica Piotrkowska № 83, dom Wiskickiego. 864-3-1

Letnie mieszkania w Wiskitnie położone o 7 wiorst od Łodzi, w murowanym domu w cieniutym parku i w okolicy leśnej są do wynajęcia trzy mieszkania po 2 pokoje kuchnia, piwnica, weranda i lodowia ogólna, na żądanie mogą być 2 mieszkania złączone. Nabiał, warzywa, owoców i drobiu dostać można na miejscu. Komunikacja z miastem Łodzią dwa razy dziennie. Wiadomość na miejscu. 865-4-1

W Beldowie za Aleksandrowem, 18 wiorst od Łodzi są do wynajęcia różne

letnie mieszkania. Komunikacja z Łodzią każdodziennie, wszystkie wiejskie produkty na miejscu. O warunkach dowiedzieć się można u właściciela w Beldowie. 863-3-1

Do wynajęcia od 1 lipca b. r. 3 pokoje i kuchnia obszerna z balkonem na 1 piętrze w domu Sachsa, przy ul. Piotrkowskiej № 280, obok Schieblerowskiego domu. 861-3-1

POKOJ umiłowany (dwa) w dwóch oknach jest do WYNAJĘCIA zaraz, dom Staraka, ulica Cegielińska, wejście przez bramę od ulicy Cegielińskiej, drugie piętro, mieszkanie № 136. Tamże jest do SPRZEDANIA FORTEPIAN używany za barzo przystępną cenę. 860-3-1

ZAGINEŁA karta pobytu, wydana z tutejszego magistratu na imię Rytki Fiszszel. Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w tutejszym magistracie. 870-1

Obwieszczenie. Sąd Sądowy Prисявлять Създа Маровыхъ Судей Сіго Шегоковскаго Округа 9. А. Влоуевъ, жителя съвѣствующій въ гор. Лодзи по Видерской улицѣ № 1437, на основании 1030 ст. Устава Гражданск. Судопр., объявляетъ, что 11 Мая 1890 г. въ 10 часовъ утра, въ домъ № —, по Веходней улицѣ въ городѣ Лодзи, будетъ произведена публичная продажа движимаго имущества, принадлежащаго Ивему Розенборгу, состоящаго изъ пражы и мебели, оцененнаго для торговъ въ 125 руб. — коп. (Одно) обидку въ само продаваемое имущество можно рисмо трѣть въ день продажы. Г. Лодзь, 24 Апрѣля дня 1890 г. Судебный Присявлять Влоуевъ. 869-1

Dr. Boles. Wolberg z WŁOCŁAWKA w sezonie letnim ordynować będzie, jak i lat poprzednich w Ciechocinku, hotel Müllera. 849-2-1

Zakłady fabryczne w Jaworzniku w pow. Będzińskim, gub. Piotrkowskiej, w okolicy fabrycznej, pod Żarkami, nad szosą położone i o kilka wiorst od stacyi kolei W. Wiedeńskiej w Myszkwowie odleg. są do sprzedania i objęcia zaraz w posiadanie z maszynami, naczyniami i zapasami fabrycznymi wraz z folwarkiem kilkanaście włók rozległości mającym. Zakłady te pomieszczone w jednym obszernym gmachu piętrowym murowanym, kwaterem podziemnym silą wody poruszane, obejmują w sobie: browar piwa bawarskiego, gorzelnia i dystrybucyjną wraz ze składowaniami, suszarniami, piwnicami magazynami, kantorem i obszernymi lokalami. Obok tego 12 móg chmielnika z trzema piecami do suszenia chmielu, fabryka octu, cegielnia, trzy lodownie, za budowania gospodarstwa i mieszkalne, wszystko murowane. Gospodarstwo rolne obecnie w dzierżawie będące na żądanie kupującego każdego czasu w posiadanie oddane być może. Pokłady torfu i rudy żelaznej na gruntach folwarcznych znajdują się bl. Wiadomość bliższa w Zarządzie dóbr Żarek przez st. kol. W. Wiedeńskiej w Myszkwowie. 809-4-1

Sklep spożywczy od lat 25 egzystujący z wszelkim towarem i utensyliami, w każdym czasie jest do odstąpienia. Wiadomość na miejscu, ulica Średnia № 339. 770-4-2

Dwa pokoje, kuchnia i przedpokój w Nowym Rynku na I-em piętrze do wynajęcia od św. Jana. 832-4-1

Teatr THALIA w Łodzi W NIEDZIELĘ, dnia 11 maja 1890 roku odejdzie się

Koncert ALDRIDGE,

w którym przyjmą współudział następujące osoby: Primadonna (Kontrałto) panna Suranah Aldridge, córka zmarłego w Łodzi, dnia 7 sierpnia 1867 r., słynnego tragika Jra Aldridge z teatru „Corentgardie” w Londynie. Art. dram. teatrów warszawskich panna Helena Marczełlo; Nadworna artystka dramatyczna panna Walentyna Riedel z Monachium; Fortepianistka panna Ella Paucera z Wiednia; Artysta skrzypek Stanisław Barcewicz, z Warszawy; Śpiewak pan F. Zech, barytonista teatru miejskiego w Królewiec; Kapelmistrz Otto Meyer z Łodzi. Reżyser, dyrektor teatru p. Albert Rosenthal. Aranżer: Redaktor C. Wilkens.

SPRZEDAŻ BILETÓW odbywać się będzie do niedzieli do godz. 4 po południu w składzie papieru J. Petersilge. Kasa teatru Thalia otwarta będzie w niedzieli o godz. 5 po południu. Programy przy kasie. Początek punktualnie o godz. 8 wieczorem. 851-5-1

Zakład Lecznicy NAŁĘCZÓW 5 godz. od Warszawy, 1 gozł. od Łulina, 4 wiorst od st. dr. żel. Nadwiślańskiej Nałęczów. Powszy i omnibus na pociągi pocztowe. Środki lecznicze: 1) Instytut wodolecznicy (hydropatyczny) z zastosowaniem elektryczności, masażu, wód mineralnych i kuracyi dyetetycznej, cały rok otwarty pod kierunkiem Dr. Chmielewskiego, 2) Łazienki do kąpielii żelazistych i borowinowych Nałęczowskich, igliwiowych i wszelkich sztucznych, gimnastyka lecznicza, kumys, kefir i t. d. w sezonie letnim od 15 maja do 15 października. Całodzienne utrzymanie z kuracyą od 3 rubli dziennie, w sezonie zimowym ceny niższe. Bliższych objaśnień udziela na miejscu administracya zakładu. 689-2-1

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż z dniem 22 kwietnia (3 maja) otwieram w Łodzi, przy ulicy Widzewskiej obok skweru miejskiego, w nowo wybudowanym domu pana Braude

FILIE HANDLU NABIAŁOWEGO,

w której sprzedawać będę: mleko słodkie i kwaśne, smietankę słodką i kwaśną, masło stołowe i do potraw, różne sery i t. p.

Przy sklepie urządzone będą pokoje gościnne, gdzie wydawać się będzie mleko zsiadłe na porczy, mleko słodkie, kawa i herbata, a także mleko kuracyjne (sterylizowane) pod kontrolą lekarską przygotowywane. Polecając się łaskawym względem Szanownej Publiczności, pozostaję z uszanowaniem J. B. Weżyk. 769-6-3

OBWIESZCZENIE. Obwieszczenie, że 4 Maj 1890 g. o 10 час дня въ гор. Лодзи по Сольной улицѣ подъ № 338, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежашее Менделю Шопу, состоящее изъ мебели, оцененное для торговъ въ 100 руб. — коп. гор. Лодзь, 25 Апрѣля 1890 г. Суд. Присявлять Островскій. 866-1

OBWIESZCZENIE. Obwieszczenie, że 4 Maj 1890 года о 10 час. утра въ гор. Лодзи по Новому-Рынку подъ № 3, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежашее Юльму Каоцу, состоящее изъ мебели и посуды, оцененное для торговъ въ 105 руб. 50 коп. гор. Лодзь, 25 Апрѣля 1890 г. Судебный Присявлять Островскій. 867-1

Лодзинская Контора Россійскаго Общества Страхованія и Транспортнаго Кладей объявляетъ объ утерѣ подлинныхъ квитанцій выданныхъ: ею же за № 2701977 и Бюлетонской Конторою того же Общества за № 2803926; каковыя квитанціи Контора проситъ считать недействительными и для Общества необязательными. 872-3-1

Утеряна подлинная квитанція Лодзинской Конторы Россійскаго Общества Транспортнаго, выданныя 13 Марта с. года за № 3,419,746 на припасы въ отправкахъ въ Харьковъ товаръ на имя предъавателя, а потому прошу считать эту квитанцію недействительной и для упомянутого Общества необязательной. Карль Штейнертъ. 855-3-1

DOM ZDROWIA konces. przez Wys. c. k. Namiestnictwo galicyjskie ZAKŁAD LECZNICZY PRYWATNY D-ra Jana Gwiazdomorskiego w KRAKOWIE przy ulicy ŁOBZOWSKIEJ pod Nr. 32 Dom narożny, w nowym wyłącznie na cele lecznicze według wymagań nowoczesnej higieny stawianym budynku. Przyjmuje chorych obojey płci na wszelkiego rodzaju choroby, wykonania operacyi itp., z wykluczeniem chorób "arażliwych i umysłowych". Pokoje dla chorych nalezyte wentylowane, obszernie, z komfortem urządzone, Korytarze i schody zimno opalane, Czystelnia, Osobna sala operacyjna. W lecie ogród spacerowy dla chorych. Staranna opieka i wszelkie wyгоды zapewnione. Wszelkie kąpiele w miejscu. Ceny wraz z opieką lekarską i zupełnem utrzymaniem, opieką i kosztami opatrunków chirurg., od 4 zlr. do 7 zlr. na doby. Prospekty na żądanie przesyła się. Ustnych wyjaśnień udziela na miejscu lekarz i właściciel zakładu. 490-22-5

USPAKAJAJĄ SIĘ MIGRENY I NEWRALGIJE PRZEZ DZIAŁE PERELEK ESSENCYI TERPENTYNOWEJ D-ra CLERTAN. Każdy flakonik zawiera 30 perelek, co stanowi kilka kopiejek na każde lecenie. Essencya Terpentynowa w perelkach D-ra CLERTAN jest chemicznie czysta. Na każdym flakoniku jest podpis Clertan. WĘGLA D-ra BELLOC. Folpis na ctylerecie. Fabrykacya i ryczałtowa sprzedaż 18 rue Jacob w PARYŻU. Znajdują się w wszystkich aptekach. 715-30-1

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, że z dniem 26 kwietnia r. b. otwieram tutaj w ŁODZI, przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 64, I piętro magazyn strojów damskich. Oparta najpierw na dłuższej praktyce w Warszawie, następnie mając 5 lat magazyn pierwszorzędny w Kaliszu, czuję się na mocy zadowolnion chociażby najwybredniejsze gusty. Polecając się łaskawym względem Wielmożnym Paniom. Zostaję z szacunkiem Helena Niklas. 715-30-1

Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem podaje do wiadomości o wakującym stypendyum imienia Mikołaja Kopernika w kwocie rub. 104, dla młodzieńca, urodzonego w Królestwie Polskiem, bez różnicy wyznania i pochodzenia, mającego nie mniej niż 16 i niewięcej nad 21 lat. wieku, i pragnącego kształcić się w malarstwie w kraju lub za granicą. Pierwszeństwo mają kandydaci nie pobierający innego stypendyum. Pragnący ubiegać się o powyższe stypendyum winni złożyć komitetowi towarzystwa najpóźniej do dnia 20 maja r. b. podania na papierze bez stempla z załączeniem następujących dowodów: 1) metryki urodzenia; 2) świadectwa niezamężności; 3) świadectwa o pobieraniu nauk w zakładzie naukowym sztuk pięknych; 4) studyum, poświadczonego przez zwierzchność szkolną, iż jest wykonane przez podającego kandydata i 5) przebywający za granicą, oprócz powyższych dowodów, świadectwo naczelnika guberni o pozyskaniu pasportu na pobyt za granicą. SANTAL DE MIDY. Essencya z cytrynanu drzewa sandalowego z Bombay, najczulszej czysta, w kapsułkach zawarta, jest znacznie skuteczniejsza aniżeli kopahru i kubar. Czynn niepotrzebnem używanie wszelkich aspirynowań i w przeciagu kilku dni ulecza wszelkie najboleźliwsze i najwiecej zasazabliż reżymy, nie utrudniając zoladzki i nie odznajdując nieprzyjemnej woni urynie. Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

Towarzystwo Przemysłowo-Leśne ma honor zawiadomić, że z dniem 29 kwietnia r. b. otwiera skład zaopatrzoney we wszystkie gatunki DESEK I drzewa budowlanego na przedmieściu Bałuty, przy Aleksandrowskiej Szosie № 33. 749-3-1